Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 96. Lwów, Niedziela dnia 26. Kwietnia 1925. Rok XLIII

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.
Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego“ wraz z „Ilustracją“ wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.
CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejowych 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologia 36 gr. Na pierwszej kolumnie 60 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 50 gr. Po kronice i komunikatach 42 gr. Dział ekonomiczny 50 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 42 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

SPRAWOZDANIE GEN. SIKORSKIEGO Z POBYTU W PARYŻU.

Warszawa, 24 kwietnia. (Tel. wł.) (G.) Min. gen. Sikorski odbył dziś dłuższą konferencję z premierem Grabskim, któremu zdawał relację z rozmów przeprowadzonych podczas swego 3-tygodniowego pobytu we Francji.

Premier Grabski nie chce jeszcze mówić.

Wielka mowa zostanie wygłoszona dopiero po oświadczeniu się klubów sejmowych.

Warszawa, 24 kwietnia. (Tel. wł.) (G.)) Zapowiadanej od kilku dni wielkiej mowy na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu premier Grabski nie wygłosił. Obrady Sejmu ograniczyły się wobec tego do zwykłej dyskusji nad budżetem. Według naszych informacji premier Grabski wygłosi swą mowę dopiero po zasadniczem określeniu swych stanowisk do preliminarza budżetowego przez poszczególne kluby, oraz po oświadczeniu na Radzie ministrów. Niewykluczone jest, że sprawa ta omawiana będzie na jutrzejszem posiedzeniu Rady ministrów, na którem m. i. omawiana będzie sprawa podniesienia kapitału zakładowego państw. Banku rolnego.

Min. reform rolnych wniósł podanie o dymisję.

Warszawa, 24 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji reform rolnych, p. Kopczyński odpowiadał na zapytanie p. Nawrockiego w sprawie upośledzenia członków Związku osadników cywilnych na Wołyniu przy rozdziale kredytów rządowych. W dyskusji zabierali głos pp. Nawrocki i Kwapiński. P. Kwapiński zaproponował przejście do porządku dziennego nad wnioskiem względnie zapytaniem p. Nawrockiego. — W głosowaniu wniosek p. Kwapińskiego odrzucono 13 głosami przeciw 8. Po ogłoszeniu wyniku głosowania, oświadczył minister reform rolnych, że w tych warunkach nie widzi dla siebie możności dalszej pracy. (PAT.)

Warszawa, 24 kwietnia. Prasa tutejsza otrzymała dziś półoficjalną wiadomość, że w dniu dzisiejszym złożył minister reform rolnych p. Kopczyński prośbę o dymisję. Premier Grabski przedłoży ją jutro Prezydentowi Rzplitej z wnioskiem o przyjęcie tej dymisji i zamianowanie na stanowisko ministra reform rolnych inż. Józefa Radwana. (PAT.)

Francja zadowolona z układu polsko-czesk.

Rozszerzenie bloku przeciwniemieckiego.

Paryż, 24 kwietnia. „Ere Nouvelle“ podkreśla, że Francja cieszy się szczególnie z ostatecznego porozumienia polsko-czeskiego, które jest wielkiem dziełem ministra Skrzyńskiego.

„Le Matin“ jest zdania, że chodzi tu o cud będący w znacznej mierze dziełem dyplomacji niemieckiej, która otwarcie postawiła sprawę zbliżenia Austrji do Niemiec oraz sprawę rewizji granic Polski. Benesz i Skrzyński dokonali wielkiego dzieła spajającego dzięki pośrednictwu Polski Ententę państw bałkańskich w Małą Ententę państw naddunajskich. (PAT.)

—o—

CO SĄDZĄ WŁOSI?

Rzym, 24 kwietnia. „Il Mondo“ zamieszcza artykuł polityczny p. t. „Polska i Czechosłowacja“ który wykazuje, że możliwość rewizji traktatu wersalskiego zespoliła Polskę i Czechosłowację. Dziennik zapytuje, jak długo trwać będzie ta zgoda i odpowiada, że dopóty, dopóki nie okaże się niebezpieczeństwo rosyjskie. Polska i Czechosłowacja udzielą sobie zdaniem dziennika wzajemnej pomocy przeciw Niemcom, ale odpowiedź na to, czy Czechosłowacja poprze Polskę przeciw jej głównemu wrogowi i rywalowi na terenie słowiańszczyzny nie jest pewną.

Z za kulis podpisanych umów.

Umowy obowiązują przez 12 lat.

Warszawa, 24 kwietnia. (Tel. wł.) (G.) W związku z podpisaniem trzech umów polsko-czechosłowackich, w kołach politycznych mówią, że opóźnienie w podpisaniu tych układów spowodowane zostało małymi trudnościami, wypływającymi głównie z umowy likwidacyjnej i określenia terminu na jak długo umowy mają obowiązywać. W końcu zgodzono się i podpisano umowy na 12 lat. — Przed podpisaniem układów odbywała się między Warszawą a Pragą ożywiona wymiana depesz i rozmów, gdyż min. Benesz nie chciał brać wyłącznie odpowiedzialności za tego rodzaju zobowiązania.

*

Praga, 24 kwietnia. Minister dr. Benesz powrócił dzisiaj o godz. 8.30 rano zWarszawy. (Pat.)

Zniżka taryfy towarowej na kolejach.

Warszawa, 24 kwietnia. Min. kolei z dniem 1 maja wprowadza szereg zniżek taryfy towarowej. Przedewszystkiem wprowadzona będzie zniżka taryfy na węgiel eksportowany do Gdańska, oraz w ruchu na odległość powyżej 400 km. Zniżka ta dojdzie do 10% i dotyczyć będzie chemikaljów, cukru, spirytusu, bydła i koni. Jednocześnie min. podwyższy o 25—30% taryfę na przesyłki pospieszne i towary luksusowe. (AW.)

—oxo—

KRÓL JUGOSŁAWJI NE PRZYJEDZIE DO POLSKI.

Warszawa, 24 kwietnia. (Tel. wł.) (G.) Wiadomość podana przez „Il. Kurjer Krak.“, jakoby w połowie maja nastąpić miał przyjazd króla S. H. S. Aleksandra do Polski, okazuje się nieścisłą. Podróż taka nie jest bowiem zamierzona i nie rozpoczęto nawet rokowań w tej sprawie.

Wznowienie idei pangermanizmu.

W najbliższą niedzielę rozstrzygną się losy republiki niemieckiej. Oba obozy: republikański i monarchistyczny czynią ostateczne przygotowania. Redakcje pracują całą siłą pary, drukując artykuły, odezwy, ulotki, zachwyty, oszczerstwa, które pociągami, automobilami, aeroplanami i rowerami rozwożą dobrze zapłaceni ludzie do najbardziej zapadłych kątów kraju. Po mniejszych miastach wędrują wynajęci agitatorowie, po większych zaś sami kandydaci Marks i Hindenburg. Oba aparaty pracują z solidnością niemieckiej maszyny sprawnie i punktualnie.

Kłamstwo — ten demon polityki — trjumfuje w jednym i drugim obozie. Na falach frazesów wyborczych wznosi się jednak kilka niezbitych prawd, które dla zagranicy nie mogą być obojętne. Tak Marks, jak i Hindenburg nie zwalczają się, jeżeli chodzi o politykę zagraniczną. Obaj domagają się rewizji traktatu wersalskiego, rewizji granic wschodnich, przyłączenia Austrji i ulg w układzie Davesa.

Ktokolwiek więc zostanie wybrany, Marks czy Hindenburg; rozpęd Niemiec na zewnątrz nie ulegnie zmianie. Prędzej czy później czeka nas walka o korytarz, nowe konferencje, projekty, memoranda i t. p. kłopoty. Najniebezpieczniejszą jest idea Wielkich Niemiec, na którą idą zgodnie oba obozy. Hasło połączenia się z Austrją, stale się bardzo popularne, zaciera różnice między północą a południem, między katolicyzmem a protestantyzmem, między republiką a monarchią. Hasło to wypisane jest na wszystkich sztandarach, zaczyna i kończy każdą mowę kandydata. Idea pangermańska trafia do serca każdego Niemca, ogień się rozpala i grozi pożarem całej Europie, gdyż płomień łatwo przeniesie się na dachy Polski i Czechosłowacji.

Sukcesy polityczne Niemiec w ostatnich dniach bardzo się wyborcom podobały, gdyż tak Marks, jak i Hindenburg wysnuwają stąd wniosek o niezniszczalności germańskiej potęgi. Za wzmożenie się pangermanizmu w Europie może cała Liga Narodów i Sowjety podziękować — Anglji. Anglja nie pozwoliła Europie wyzyskać zwycięstwa w Wersalu, Anglja powstrzymywała wykonanie sankcji, Anglja wreszcie zachęcała Niemcy do zgłaszania i powiększania swoich pretensji.

Anglja budząc demona pangermanizmu, spodziewa się, że uda się jej niemieckiego Zygfryda wplątać w walkę z całą Europą i przez to samo skierować jego rozpęd na Wschód. Anglji zdaje się, że Niemcy sparaliżują wpływy Francji w Europie, nadgryzając młode państwa na wschodzie, połamią sobie zęby i zapomną o swoich morskich marzeniach.

Anglja jednak na tym punkcie działa więcej pod wpływem ukrytej obawy aniżeli rozumu. Trudno sobie wyobrazić, ażeby państwo, które miało drugą z kolei najsilniejszą flotę wojenną i handlową na morzach, państwo, które miało tyle dobrze zorganizowanych kolonji, państwo, które ma cały łańcuch wyśmienitych portów i wspaniale postawiony przemysł fabryczny, — mogło zapomnieć o tak łatwej sposobności do ekspanzji, jaką daje morze. Obaj kandydaci są na tyle ostrożni, że w swoich programach wyborczych starannie unikają wyrazu: odzyskanie kolonji i swobody ruchów na morzu, ale wystarczy popatrzeć na ilość nowozbudowanych okrętów handlowych i pasażerskich, na rozszerzone doki, na świeżo nawiązane stosunki handlowe w Azji, Afryce i Południowej Ameryce, ażeby dojść do przekonania, że Niemcy nie wyrzekły się swoich morskich planów. Nowowzbudzona idea pangermańska dążenia te tylko wzmocni i doda im lepszego rozmachu.

Jeżeli Anglja da się wziąć na wędkę anglosaskiej wspólności i dalej będzie paraliżować państwa europejskie w ograniczaniu pangermańskich haseł i zapędów, może się doczekać chwili, kiedy w Berlinie przed pałacem lorda Albernoona usłyszy gromką pieśń „Gott strafe England".

I. K.

Dyskusja ogólna nad budżetem.

Warszawa, 24 kwietnia. P. Głąbiński zaznaczył, że bilans handlowy i płatniczy nie jest zrównoważony i dopóki nie pozyskamy rynków na wschodzie, nie możemy konkurować z przemysłem zachodnim. Należy więc podnieść produkcję. Powinniśmy zażądać od Banku Polskiego udzielania kredytu tylko takim bankom, które zgodzą się na znacznie niższy procent z tem, że rolnictwo i przemysł potrzebują nietylko kredytu krótkoterminowego, lecz także długoterminowego.

P. **Rudziński** (Wyzwolenie) oświadczył: Pracy nad budżetem w obu Izbach nie ukończymy przed końcem czerwca. Gospodarka jest więc prowadzona przez pół roku na zasadzie prowizorjum, którego rząd domaga się już po raz trzeci. Jestto stan anormalny, utrudniający kontrolę parlamentu i stawiający sam rząd w trudnej sytuacji. Rząd nie wyzyskał przedsiębiorstw państwowych. Mowca uskarża się dalej, że w polityce zagranicznej mamy zaniedbania, gdyż od dłuższego czasu Polska jest objektem przetargu między wielkiemi mocarstwami. **W końcu oświadcza się p. Rudziński przeciw rządowi.**

P. **Piesch** uważa, że budżet nie jest realny, i obawia się, że nadzieje na dochody zawiodą. **Klub mówcy będzie głosował przeciw budżetowi.**

Na posiedzeniu popołudniowem pierwszy zabrał głos p. Jasiński, oświadczając, iż klub katolicko-ludowy, popierający pracę p. premjera Grabskiego w sanacji stosunków finansowych, nie uzyskał jednak żądanej pomocy dla wsi. Zgłaszając szereg żądań pod tym względem, dodaje mowca, że **klub jego głosować będzie za budżetem**.

P. **Barlicki** (P. P. S.) wykazuje, że z podatków bezpośrednich, opłacanych przez warstwy posiadające, wpłynęło zaledwie 63% sumy preliminowanej, podczas gdy masy pracujące spłaciły tytułem tego podatku 148% preliminowanej sumy. Urzędnicy i robotnicy zapłacili cały należący się podatek dochodowy, natomiast warstwy posiadające nie zapłaciły 25—30 miljonów. Sprawa mniejszości jest jedną z najważniejszych dla skonsolidowania wewnętrznego państwa. Ludność białoruska i ukraińska będzie lojalna, lecz trzeba iść do niej z reformą, naprawić administrację i dać tej ludności ziemię. **P. minister Ratajski powinien — zdaniem mowcy — ustąpić swego miejsca komu innemu.** Co do polityki zagranicznej, **P. P. S. popiera ministra Skrzyńskiego,** o ile on broni protokołu genewskiego.

P. **Kiernik** oświadcza, że z powodu zapoczątkowanej przez rząd drogi cofania szykan i ograniczeń wobec rolnictwa **stronnictwo „Piast" popierać będzie rząd.**

P. **Reich** zgłasza votum nieufności dla rządu.

P. **Stroński** podnosi trzy cechy charakterystyczne budżetu: zwiększenie wydatków w porównaniu z rokiem ubiegłym, niedobór bilansu handlowego i wydatki na wojsko.

Polemizując z wywodami p. Reicha, zauważa p. Stroński, że ci, którzy mówią o ochronie mniejszości, mają w zanadrzu dążenia do rozbicia państwa, są w sprzeczności z główniemi pojęciami i z założeniami Ligi Narodów.

Na tem dyskusję przerwano.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro, o godzinie 10.30 rano. Głosowanie nastąpi zapewne na posiedzeniu środowem, na którem omawiane też być mają sprawy bieżące. (PAT.)

—oxo—

UKOŃCZENIE DYSKUSJI NAD PRELIMINARZEM BUDŻETOWYM.

Warszawa, 24 kwietnia. Senacka komisja skarbowo-budżetowa ukończyła dyskusję generalną nad preliminarzem budżetowym na r. 1925, przyczem na wniosek referenta postanowiono jednomyślnie przejść do dyskusji szczegółowej.

(PAT.)

—oxo—

Z sali koncertowej.

Jacques Thibaud.

Koncert J. Thibaud'a był pod każdym względem uznania godnym. Dał nam piękny program w pięknem opracowaniu. Można było wprawdzie słyszeć głosy, że program „nuży", jest „za poważny", to jednak świadczy tylko niedobrze o smaku wielu słuchaczów powojennych, łaknących muzyki skocznej, kuglarskiej lub banalno-sentymentalnej. Takich kompozycji nie było w istocie w programie Thibaud'a. Była natomiast subtelna, głęboką myślą tchnąca sonata A-dur Césara Francka, pozostawiająca zawsze równie silne wrażenia, były Corollego warjacje skrzypcowe „La Folia" — zaś w drugiej części koncertu usłyszeliśmy m. in. Bacha Chaconne, dalej utwory Maureta, Pugnaniego, wreszcie śliczne Rondo Mozarta w opracowaniu Kreislera.

Artystę Thibaud'a pamiętamy z czasów przedwojennych. Z biegiem tylu lat nic nie ubyło z bogactwa artyzmu tego skrzypka. Ten sam szlachetny, rzewny ton, ta sama powaga i czystość stylu, ten sam temperament, trzymany może bardziej jeszcze na wodzy, kierowany artystycznem wprost klasycznem poczuciem tempa i dynamiki, wreszcie ta sama pewność techniczna. Żałować jeno należy, że na koncert takiego artysty podażyło stosunkowo niewielu słuchaczy. Lecz powodem tego jest równoczesne przedstawienie opery „Aida" z trzema gościnnymi występami. Czy było ono w ten dzień koncertu konieczne, nie wiemy. Czy ten brak uwzględnienia pozateatralnych wykonań nie przyniósł również teatrowi niejednokrotnie szkody?

Dr. E. Steinberger był jak zwykle bardzo dobrym interpretatorem partji fortepianowej.

Dr. A. Sołtys.

—oxo—

J. S. Bacha „msza uroczysta h-moll".

Z okazji wykonania tego arcydzieła we Lwowie, należy przypomnieć w krótkości historję jego powstania oraz plan budowy. Słusznie twierdzą biografowie Bacha, że jego twórczość, to „twórczość tęsknoty za wiecznością", tęsknoty, „która tylko w tęsknocie znajduje ukojenie".

Z tego uczucia oraz z gorącej miłości Boga, powstała bachowska „Msza uroczysta", przewyższająca potęgą myśli oraz pięknością wyrazu wszystko, co na tem polu dotychczas istniele.

Brak dokładnych wiadomości o powstaniu arcydzieła. Dwie pierwsze części mszy: Kyrie i Gloria — z datą 1733 r. — posłał Bach królowi polskiemu Augustowi II. jako załącznik do prośby o nadanie mu tytułu „nadwornego kompozytora". Kompozycja pozostałych części, a więc: Credo, Sanctus, Osanna, przypada według F. Spitty na lata 1734—1738. „Agnus Dei" stoi w związku z melodja z kantaty „Lobet Gott in seinen Reichen", zaś „Dona nobis pacem" jest powtórzeniem muzyki z części „Gratias agimus", pochodzącej z innej kantaty („Wir danken Dir").

Początek mszy, potężne „Kyrie eleison", jest wyrazem tęsknoty za wybawieniem z cierpień tego świata. Ustęp ten ujęty jest w formę 5 glosowej fugi, która rozbrzmiewa naprzód w orkiestrze, później w chórze. Druga część mszy: „Gloria in excelsis Deo" rozpada się na kilka mniejszych ustępów: wstęp ma charakter uroczysty, pełen blasku. W „Domine deus" współzawodniczy głos sopranowy z tenorowym. Ustęp choralny „Qui tollis" (h-moll) porywa i wzrusza rzewną melodją. Zakończeniem części drugiej jest potężne „Cum sancto spiritu". — Część trzecia: „Credo" zbudowane jest na znanym temacie gregorjańskim; do najpiękniejszych ustępów należy słynne „Crucifixus" o niesłychanej sile wyrazu i uczucia (oparte na t. zw. „basso ostinato"). Punktem kulminacyjnym jest „Hosanna", pisane na 8-głosowy podwójny chór. Jest to muzyka najwyższej ekstazy.

Część „Benedictus" (solo tenorowe) wraca do największej prostoty środków muzycznych; jedynem urozmaiceniem akompanjamentu jest solo skrzypcowe. Podobnie spokojny i pojedynczy charakter ma „Agnus Dei", pisane w formie arji na głos altowy. Zakończeniem tej wspaniałej budowli jest „Dona nobis pacem" na nutę „Gratias agimus". Przez to posiada część ta znaczenie modlitwy dziękczynnej.

W wykonaniu mszy siłami Polsk. Tow. muz. i naszych solistów weźmie udział słynny tenor opery wiedeńskiej, Herman Gallos.

—oxo—

Walne zgromadzenie T. N. S. W. w Wilnie.

Corocznie zjeżdżają się profesorowie szkół średnich Polski na wielkie obrady w jednem z miast Rzplitej. Obecny zjazd zgromadził około 200 delegatów profesorskich w tak drogiej sercu każdego Polaka stolicy dawnej Litwy, w historycznem Wilnie. Zjechało się nauczycielstwo wszystkich ziem Polski od Dziśny do Bygdoszczy i od Łomży do Stanisławowa. Jazda pociągami pospiesznymi z odległych krańców państwa trwała ponad 24 godzin bez przerwy i kosztowała wiele zdrowia i pieniędzy. Mimo wszystko zjazd był liczny.

Obrady miały charakter poważny i rzeczowy, zabarwiony troską o szkołę polską i materjalne podstawy bytu nauczycielstwa. Pierwszej sprawie poświęcono w sobotę, dnia 18 bm., obszerny referat prof. Zenona **Klemensiewicza** z Krakowa pt. „Podstawy ideowe T. N. S. W.". Prelegent podkreślił idealistyczne kierunki według których idzie Towarzystwo nauczycieli szkół średnich i wyższych i określił stosunek postulatów nauczycielskich do stanowiska władz szkolnych. Mimo jednak prawdziwie krasomówczego, pięknego wygłoszenia i obfitej treści, referat zawiódł oczekiwania. Był bowiem opracowany zbyt po literacku, a brak podstaw naukowych i porównawczego tła socjologicznego dawał się wyraźnie odczuwać. W jakim stopniu — ocenią to sami profesorowie, gdyż odczyt ma się ukazać drukiem w „Przeglądzie Pedagogicznym". Ogólne zdziwienie wywołał fakt, że prezydjum zjazdu nie uznało za stosowne rozwinąć dyskusję nad referatem. Powodem mógł być tylko oportunizm, powodowany obawą, by szczerszym uczestnikom zjazdu nie wyrwały się jakie żywsze poglądy.

Popołudnie spędzono na wyborze komisyi i wysłuchaniu sprawozdania rocznego, wygłoszonego przez sekretarza p. J. **Grabowskiego.**

Dyskusję zapoczątkował świetnie p. **Wołk-Łaniewski** z Bydgoszczy. Jest to jeden z nielicznych profesorów, mający odwagę mówić w oczy zarząd. głównemu T-wa prawdę. Orzeczenia swe opiera p. Wołk-Łaniewski na niezbitych faktach, dokumentach i cyfrach. To też z niekłamaną przyjemnością słuchano jego wywodów, streszczających się w oświadczenia, iż zarząd warszawski postępuje apodyktycznie, samowolnie, lekceważąc sobie nawet jednogłośne uchwały Walnego Zgromadzenia i wybierając z nich tylko miłe i wygodne. Po takich zarzutach prezydium powinno było ustąpić. Udało jednak niezrozumienie i w odpowiedzi wykręciło się sianem. Należy dodać, że przewodniczył wiceprezes T-wa p. Kwiatkowski, w zastępstwie chorego prezesa, p. Sosnowskiego. Dalsza dyskusja w niedzielę nie ujawniła momentów żywszych, dopiero wystąpienie delegatów lwowskich poruszyło całą salę. Mianowicie p. **Kubiński** podniósł złamanie statutu T-wa przez wicepr. okręgu lwowskiego T. N. S. W. i sprawę nieporządków w „Książnicy-Atlasie". Przewodniczący w stronniczy sposób przerywał mowcy wywody o „Książnicy-Atlasie", co znalazło wyraz krytyki w przemowie p. **Popiołka**, dyrektora ze Śląska Ciesz., żądającego, by sprawę „Książnicy-Atlasu" publicznie omówić. Starał się osłabić wywody p. Kubińskiego p. dr. **Piątek** dyrektor tego wydawniczego przedsiębiorstwa. Przewodniczący zebrania p. Kwiatkowski **nie udzielił głosu p. Kubińskiemu**, gdy ten chciał zbić twierdzenia dra Piątka. **P. Kwiatkowski jest członkiem Rady Nadzorczej „Książnicy-Atlasu"**, a fakt zakneblowania ust p. Kubińskiemu rzuca na całą tę sprawę **charakterystyczne światło**.

Niezmierne poruszenie wywołała nowa prof. **Żypowskiego** ze Lwowa, odpowiadającego p. Kuczyńskiemu ze Lwowa, jednemu z autorów zamętu w Kole T. N. S. W. lwowskiem, który starał się obronić fakt złamania statutu. Piękną, dowcipną, wygłoszoną z ogromną swadą mowę przerywali uczestnicy zjazdu hucznymi oklaskami. Z tej mowy dopiero dowiedziało się nauczycielstwo reszty Polski, jak cierpi we Lwowie mniejszość ideowa pod obuchem oportunistycznej większości.

Na końcu zjazdu uchwalono kilkadziesiąt ważnych wniosków jako dyrektywę dla zarządu głównego w Warszawie.

Komisje: statutowa, dla gimnazjów prywatnych i dla spraw nauczycieli szkół państwowych powzięły szereg uchwał.

Wybory do Zarządu głównego poszły po linji propozycji komisji-matki. Z okręgu lwowskiego wybrano dra Bykowskiego (powtórnie), dyr. Radomskiego z Tarnobrzega i na zastępcę w miejsce ustępującego prof. Ujejskiego ze Lwowa delegata Wołynia z Równego prof. Fr. Witkowskiego. Ostatni wybór uzasadniła komisja-matka tem, że w najbliższym czasie powstanie oderwany od Lwowa okręg wołyński, potrzeba więc łącznika z Warszawą. Forsowany przez lwowski zarząd okręgowy p. Kuczyński, jeden z autorów złamania statutu w Kole lwowskiem, nie otrzymał aprobaty komisji-matki.

Zjazd zakończyło zwiedzenie pamiątek Wilna. Pod adresem biura kwaterunkowego we Wilnie należy wyrazić ubolewanie z powodu braku organizacji i sprężystości przez co zjazdowcy byli narażeni na wiele nieprzyjemności i niepotrzebnych wydatków.

Należy dodać, że delegaci lwowscy i w komisjach zjazdu prowadzili żywą i poważną dyskusję. Wiele cennych wniosków i uwag rzucili pp.: Hubert, dr. Kwieciński, Kubiński, dr. Mendys, dyr. Nittmann i dr. Smolka.

Całość obrad wskazywała iż poziom ideowy członków T. N. S. W., niezależność przekonań i walka z oportunizmem niskim i płaskim zatacza coraz szersze kręgi. Oby tak dalej! **Tr.**

Polsko-czeskie umowy gospodarcze.

Umowa handlowa między Polską a Czechosłowacją, która podpisana została 23 bm. w Warszawie, normuje wzajemny stosunek na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania. Część ogólna reguluje w 28 artykułach wszystkie zwykłe kwestje handlowo-polityczne.

W części celno-taryfowej wyszczególnione są zniżki celne, które udzielają sobie nawzajem obie strony dla pewnych ważnych rodzajów towarów. Polska uzyskała zniżki celne zwłaszcza dla następujących rodzajów towarów: drób, parafina, przędza bawełniana, cement, blacha żelazna, blacha cynkowa, niektóre maszyny rolnicze, maszyny do wyrobu cementu i maszyny włókiennicze, kwas siarczany, litopon, krochmal kartoflany itd. Czechosłowacja zaś otrzymała zniżki celne przeważnie dla suszonych korzeni cykorji, winogron, piwa, drożdży, wód mineralnych, niektórych gatunków wyrobów skórzanych, wyrobów ceramicznych i szklanych, specjalnych maszyn do cukrowni, gorzelni, browarów, słodowni i rafinerji nafty, następnie dla artykułów jabłonieckich itd.

Do właściwej umowy dołączone są układy: kolejowy, węglowy, weterynaryjny, administracyjny, regulujący ogólnie system reglementacyjny w stosunkach wzajemnych, oraz układ wzajemnie regulujący wywóz i wywóz pewnych towarów.

Na podstawie umowy kolejowej otrzymała Polska bardzo znaczne zniżki stawek taryfowych kolei czechosłowackich tak przy wywozie do Czechosłowacji jak i przy tranzycie przez Czechosłowację dla węgla i produktów naftowych, stali szlachetnej, żelaza handlowego, azotniaku, soli, zwierząt żywych itd.

Umowa węglowa przewiduje wywóz 720.000 ton węgla rocznie z Polski do Czechosłowacji, pobieranie podatku od obrotu oraz zabezpiecza wolny handel między polskimi dostawcami węgla i odbiorcami w Czechosłowacji. Wyżej wymieniony kontyngent może być na wniosek rządu polskiego zwiększony w razie, jeżeli zwiększy się dowóz czeskosłowackiego koksu do Polski o ściśle ustaloną ilość.

—oxo—

Stan liczebny armji czerwonej.

Na zjeździe sowjetów Gruzji w Tyflisie, Frunze złożył sprawozdanie o stanie czerwonej armji przyczem oświadczył, że liczebność jej wynosi obecnie 562 tysięcy ludzi. 10 procent liczebności armji stanowią narodowościowe formacje odrębnych republik sowjeckich. Przejście do systemu terytorjalnego będzie stosowane w dalszym ciągu.

Poczynając od roku bieżącego, rząd sowjetów nie kupuje już samolotów za granicą, lecz buduje je ich polecił przemysłowi krajowemu.

Frunze zaznaczył, że przedwojenna armja carska liczyła półtora miljona ludzi. W Rosji sowieckiej. przypada na 1000 klm. 27 krasnoarmiejców. W Polsce 700 żołnierzy. Na każde 10.000 mieszkańców w Rosji wypada jeden krasnoarmiejec, w państwach zaś europejskich przeciętnie 103.

Niezbite dowody czerwonej akcji.

Zamachowcy staną przed sądem polowym.

Sofja, 24 kwietnia. Śledztwo w sprawie zamachu w katedrze zostało ukończone. Wszyscy oskarżeni staną przed sądem polowym. Prokurator sofijskiego sądu polowego wygotował akt oskarżenia przeciw bratu zamordowanego posła, Georgewa, za udzielenie przytułku Minkowowi. Wobec tego, że wina zakrystjana katedry została niezbicie stwierdzona, stanie on pierwszy przed sądem wojennym. Prokurator zażądał zastosowania przeciw niemu kary śmierci. Wszyscy członkowie tajnego komunistycznego komitetu centralnego zostali unieszkodliwieni. Dowodem, że zamach sofijski był dziełem bolszewików rosyjskich jest fakt, iż jeden ze sprawców zamachu, który podpalił lont maszyny piekielnej w katedrze, przybył dopiero zeszłego miesiąca z Rosji.

W pobliżu Warny znalazła policja 170 funtów materjałów wybuchowych, przywiezionych okrętem z Rosji. (PAT.)

KRÓL BORYS NIE BYŁ INTERNOWANY.

Warszawa, 24 kwietnia. Poselstwo bułgarskie zaprzecza kategorycznie wiadomościom, jakoby w okolicy Warny powstać miał rząd agrarjuszy i jakoby król Borys był internowany. (AW.)

GRECJA POWIĘKSZYŁA ARMJĘ?

Londyn, 24 kwietnia. „Daily Mail" donosi, że na znak protestu przeciw wzmocnieniu armji bułgarskiej o 7.000, Grecy również wzmocnili swą armję. (AW.)

—oxo—

RZĄD ROZBUDOWUJE LETNISKA KRAJOWE.

Warszawa, 24 kwietnia. Senacka komisja skarbowo - budżetowa przystąpiła do rozprawy nad budżetem na r. 1925. Najpierw przemawiał referent sen. Buzek, następnie wiceminister Klarner, który poruszył cały szereg kwestji z dziedziny podatków, ceł, opłat i monopoli, przedstawił stan zaległości podatkowych i podkreślił, że **największą troską rządu jest passywność naszego bilansu handlowego.** Co do wyjazdów za granicę, wskazał, że mimo dużych plusów, jakie mają te wyjazdy, nie należy pomijać niebezpieczeństwa, jakie one mają dla stanu naszego bilansu handlowego i waluty. Aby dać pewną rekompensatę za ograniczenia wyjazdów, przeznaczył rząd 6 miljonów zł. na rozbudowę Ciechocinka, Buska i Szkła oraz dochody z pierwszych trzech lat z tych zdrojowisk na ten cel. (PAT.)

BOLSZEWICY ROZSTRZELALI 40 WIĘŹNIÓW.

Moskwa, 23 kwietnia. Krążą tutaj pogłoski, że w więzieniu polockiem wybuchł bunt. Maltretowani w nieludzki sposób więźniowie, z gołemi rękami rzucili się na straż więzienną, wydzierając jej broń. Wezwane na pomoc czerwone wojsko zaprowadziło porządek rozstrzeliwując bez sądu około 40 aresztowanych. (ATE.).

Sowiety przygotowują nowe napady dywersyjne.

Warszawa, 24 kwietnia. B. główny dowódca armji czerwonej Tuhaczewski przybył do Mińska lit. gdzie wygłosił mowę, w której oświadczył, że sowiety prowadzą politykę pokojową, jednakowoż muszą śledzić bacznie zbrojenia Polski. Jednocześnie z przybyciem T. dało się zauważyć wzmożenie przygotowań do ruchu dywersyjnego na polskiem pograniczu. W szczególności w Kojdanowie, niedaleko granicy polskiej założono punkt koncentracyjny akcji dywersyjnej. (AW.)

Co robi poselstwo sowieckie w Polsce?

Proces przeciw szpiegom z hotelu Rzymskiego.

Warszawa, 24 kwietnia. (Tel. wł.) (G.) Przed tutejszym sądem okręgowym toczy się proces przeciw agentom szpiegowskim utrzymywanym przez poselstwo sowieckie w Warszawie. Powołano wielu świadków na okoliczność, iż oskarżeni pobierali regularne pensje miesięczne z poselstwa sowieckiego, za wykradanie dokumentów wojskowych z biur ministerjalnych i D. O. K. Kierownikiem akcji szpiegowskiej był członek poselstwa sow. w Warszawie. Wśród świadków odwodowych zwracają na się uwagę książę Nieszczerski, b. gen. konsul rosyjski w Szanghaju i dyrektor Banku ros.-azjatyckiego. Rozprawa toczyć się będzie od dziś przy drzwiach zamkniętych. Wyrok spodziewany w połowie przyszłego tygodnia.

—oxo—

Wyrok w lipskim procesie „Czeki".

Po 3-miesięcznem trwaniu, zakończony został przed trybunałem państwowym w Lipsku wielki proces komunistyczny, w którym 16 członków partji komunistycznej w Niemczech oskarżonych było za morderstwo i za współudział w morderstwie. Trzech oskarżonych, a to Neumanna, Poegego i Skoblewskiego skazano na karę śmierci, a resztę na karę ciężkiego więzienia od 3 miesięcy do 15 lat. Skazany na śmierć Skoblewski jest tym tajemniczym Rosjaninem, który, podług aktu oskarżenia, odgrywał główną rolę i który podobno miał być generałem armji czerwonej. Ma on prawdopodobnie zostać wydanym sowjetom w drodze zamiany.

W uzasadnieniu wyroku powiedziano, że we wszystkich sekcjach partji komunist. w Niemczech miały sowjety swoich emisarjuszy, otrzymywali oni subwencje sowieckie w dolarach. Emisarjusze komunist. międzynarodówki mieszkali w poselstwie rosyjskiem.

Nowa placówka kultury polskiej.

Od kilku dni zwracają uwagę przechodniów przy ul. Halickim l. 12a ozdobione pięknemi wydawnictwami wystawy odnowionego świeżo lokalu księgarskiego. Mieści się w nim nowa placówka polskiego ducha i twórczości, nowa twierdza nauki i sztuki, której orężem jest książka. Narodziny tego nowego przybytku są w życiu kulturalnem Lwowa wypadkiem tem sympatyczniejszym i doniośliejszym, że nowa księgarnia jest własnością instytucji tak poważnej i chlubnie zapisanej w dziejach rozwoju polskiej myśli twórczej, jak Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Założenie księgarni było zastrzeżone w statutach Zakładu i niejednokrotnie już planowane, dopiero dziś jednakże stało się możliwe do zrealizowania na gruncie lwowskim; w Warszawie posiada już Ossolineum księgarnię przy ul. Nowy Świat 69, założoną w r. 1919, w Krakowie filję wydawniczą przy ul. św. Anny.

Dodatni fakt otwarcia handlu księgarskiego, który rozpowszechniać będzie nietylko szkolne, im. Ossolińskich, ale i wszelką produkcję wartościową innych nakładów uczczono wczoraj uronaukowe i beletrystyczne wydawnictwa biblioteki czystością poświecenia lokalu, bogato zaopatrzonego w zapasy doborowych książek i urządzonego nader wykwintnie. Zgromadzili się tu licznie przedstawiciele świata naukowego, literackiego, księgarskiego i dziennikarskiego.

Powitał gości imieniem Kuratorjum Zakładu wicekurator dr. Ign. Dembowski, podkreślając cele ideowe, jakie przyświecają nowej instytucji. Gwardjan Zakonu OO. Bernardynów ks. Szepelak poświęcił lokal i rzucił kilka goracych słów, życząc powodzenia zbożnemu dziełu.

Imieniem świata nauki przemówił prof. Wilhelm Bruchnalski, zaznaczając znaczenie ruchu księgarskiego dla uczonych i literatów, którzy dzięki niemu mogą dziś być wyłącznie twórcami — rolę Ossolineum dla oświaty i szkolnictwa podkreślił imieniem Kuratorjum okr. szk. szef wydziału prezydjalnego p. Gayczak, dalej wyrazili życzenia powodzenia nowej placówce prezes Gremjum księgarzy Kazimierz Gubrynowicz, dyr. Szczurkiewicz w imieniu Pol. Tow. Pedagogicznego, dyr. Nogaj, prezes Związku dyrektorów szkół średnich, imieniem autorów i współpracowników Zakładu Stanisław Wasylewski, prezes Tow. miłośników książki p. Fr. Biesiadecki, red. Rolle im. Tow. dziennikarzy polskich i dyr. Łopieński imieniem Księgarni Naukowej.

Gospodarze lokalu gościnnie podejmowali obecnych.

Życzymy, by pożyteczna instytucja ściągała jaknajwięcej amatorów książki i przyczyniała się jak najsilniej do budzenia ruchu umysłowego wśród szerokich mas — czytelnikom zaś polecamy tę placówkę istotnie godną poparcia. **M. H.**

PROGI KOLEJOWE POD ROGOWEM BYŁY JEDNAK „POLITYCZNE".

Warszawa, 24 kwietnia. Śledztwo w sprawie drugiej katastrofy kolejowej pod Rogowem wykazała, iż przyczyną wypadku było umyślne rozkręcenie szyn przez nieznanych sprawców. Pierwszą hipotezę, jakoby przyczyną wypadku było przegnicie pokładów kolejowych obecnie odrzucono, gdyż wszystkie pokłady znaleziono w najlepszym porządku. Władze poszukują sprawców wśród ludności miejscowej. (AW.)

POD WARSZAWĄ SPŁONĘŁA CAŁA WIEŚ.

Warszawa, 24 kwietnia. (Tel. wł.) (G.) Okolice Warszawy były dziś widownią kilku pożarów, z których najgwałtowniejszy wybuchł we wsi Karolówka pod Rembertowem, niadaleko zakładów amunicyjnych „Pocisk". Istniała obawa przerzucenia się ognia na fabrykę. Przybyła straż ogniowa z Warszawy i silne oddziały wojska, które nie dopuściły pożaru do fabryki, lecz wieś spaliła się zupełnie.

Z sali sądowej.

Dolary i korony.

Jan Zub, funkcjonarjusz pocztowy, oskarżony jest o przywłaszczenie sobie pieniędzy, przesyłanych z zagranicy krewnym i znajomym w listach. Sprawa ta była już swego czasu rozważaną. Urzędnik pocztowy, Łagocki, zauważył kilkakrotnie podejrzane ruchy obwinionego w chwilach, kiedy ten sądził, że nie jest obserwowany. O podejrzeniach swoich doniósł przełożonemu, który zarządził rewizję. Kilka listów zagranicznych rozdartych, znaleziono wówczas w kieszeni oskarżonego. Puszczono go do domu. W czasie rewizji domowej, wykryła komisja banknot dolarowy, o którym powiedział obwiniony, że jest własnością żony. Ta zeznała, że dostała go od sąsiada w formie zapłaty.

Monetę 5-koronową (czechosłowacką) znalazł rzekomo oskarżony na dworcu.

W dniu wczorajszym przesłuchano cały szereg świadków, których zeznania zasadniczo były zgodne z aktem oskarżenia.

Rozprawie przewodniczy r. Dworzak. Zubą broni dr. Żywicki, oskarża prokurator Ładniewski. — Rozprawa potrwa 2 dni.

—oxo—

Programy stacji radjofonicznych.

Sobota, 25 kwietnia 1925 r.

Warszawa. Dł. fali. 385. Moc. 0,5. KW. Godz. 18—19. Ta jedyna polska emisja radjofoniczna, jedyna bezpośrednia i natychmiastowa propaganda słowa i kultury polskiej, skończy swój żywot w dniu 30 b. m. Bo cóż, stacja miała charakter próbny. Jest zresztą instytucją prywatną. A cóż robi rząd? — zapyta niejeden obywatel. — Namyśla się, któremu stronnictwu zrobić podarunek z prawa broadcasting'u.

Wiedeń. Dł. fali. 530. Moc. 1,5. KW. Godz. 11—12,50. Koncert przedpołudniowy. Godz. 16,10 —18,00. Koncert popołudniowy. Godz. 18,30. Walther v. der Vogelweide. Odczyt literacki prof. uniw. dr. W. Brechla. Godz. 20,00. Domek trzech dziewcząt. Muzyka Schuberta.

Zurich. Dł. fali. 515. Moc. 0,5. KW. Godz. 18.15. Koncert na ręcznych harmonijkach. Godz. 19. Bicie dzwonów zurychskich kościołów. Godz. 20,15. Wieczór rozmaitości.

Wrocław. Dł. fali. Moc. 1,5. KW. Godz. 12.05 —12,55. Program robotnik. Godz. 17—18. Muzyka rozrywkowa kapeli dom. Godz. 19—19,30. Formy muzyczne i ich wyrażanie. Odczyt. Godz. 20,00. Sceny z „Nizin". Godz. 22.00—23.00. Muzyka do tańca.

—oxo—

Pancerniki powietrzne.

Szef lotnictwa morskiego Stanów Zjednoczonych Ameryki półn., admirał William A. Moffet, w ostatnim zeszycie tygodnika technicznego „Popular Science Month." podaje dokładny opis projektowanych sterowców wojennych, które uważać trzeba za typ przyszłych pancerników napowietrznych. Jakkolwiek sprawa znajduje się jeszcze w stadjum doświadczalnem, to jednak autorytet i kompetencja szefa amerykańskiej aeronautyki nadaje jej powagi.

Przyszły sterowiec według zapewnień admirała Moffet zaopatrzony będzie w uzbrojenie tak potężne, że stanowić będzie nieznaną dotąd wielką jednostkę bojową. O rozmiarach latającego olbrzyma powziąć można wyobrażenie z tego, że ładunek użyteczny wynosić ma 60.000 klgr. Przypuszczając, że połowa ładunku użytecznego przypadnie na materjał opałowy, t. j. benzynę, pozostanie 30 tonn, które zużyć będzie można na pomieszczenie licznej załogi, aparatów pomocniczych, amunicję i samoloty.

Podobnie, jak wielkie jednostki bojowe morskie, pancernik powietrzny otoczony będzie własną eskadrą, złożoną z różnego typu płatowców: więc aparatów myśliwskich, wywiadowczych i przeznaczonych specjalnie do bombardowania. Wobec tego, że konstruowane ostatnio samoloty, używane w lotnictwie morskiem, ważą około 500 klgr., admirał Moffet przypuszcza, iż pancernik powietrzny będzie mógł zabrać około 10 płatowców. Samoloty, tworzące eskortę pancernika, będą za pomocą silnych reflektorów oświecać drogę i wskazywać znajdującego się w dalekiej odległości nieprzyjaciela.

Pancernik powietrzny uzbrojony będzie w ciężkie działa dalekonośne i artylerję zenitową, będzie więc mógł stawić czoło nawet poważnemu przeciwnikowi. Działa, ustawione w różnych miejscach, będą mogły razić wroga z boków, z dołu i z góry.

Lewjatan powietrzny posiadać ma wielki pomost, na którym lądować będą płatowce. Pomost ten urządzony będzie na górnej powierzchni kadłuba sterowca, lub też będzie powieszony u dołu. Samoloty przechowywane będą w komorach — specjalnie na ten cel wybudowanych w kadłubie statku.

Płatowce, gotowe do lotu, będą poprostu wypychane w przestrzeń, gdzie znajdą równowagę prawie tak łatwo, jak ptak, wypuszczony nagle z ręki. Poważne zagadnienie, dotyczące utrzymania punktu ciężkości sterowca możliwie insko, rozwiązano w sposób następujący. Ładujące w krótkim — jeden po drugim — okresie czasu płatowce będą niezwłocznie rozbierane, a rozmontowane części płatowców opuszczone przez otwory w kadłubie do specjalnych komór. W miarę potrzeby, gotowe do lotu płatowce wystawiane będą na pomoście ruchomym i wyrzucane w przestrzeń.

Lotnictwo doszło już do takiej doskonałości, że płatowiec nie zna trudności uzyskania równowagi, znajdując się w najtrudniejszem położeniu, byle tylko dość wysoko.

Stany Zjednoczone są pierwszem państwem, które praktycznie rozwiązało sprawę przewożenia aeroplanów przez sterowce. Doskonałe wyniki doświadczeń, dokonane na sterowcach mniejszego typu, pozwalają mieć nadzieję, że projekt admirała Moffeta ma poważne szanse urzeczywistnienia. W przyszłej wojnie nowe pancerniki powietrzne mogą stać się poważną bronią.

—oxo—

KRONIKA.

Kalendarzyk.
Dziś rz. kat. Marka ew.; gr. kat. Wasyłyja. Jutro rz. kat. 2 po Wielk.; gr. kat. 1 po W.— Wschód słońca 4·42, zachód 6·38.

Teatr Wielki.
Sobota o 3 pop. „Jaś i Małgosia“ — wieczór „Maskarada na poddaszu“.
Niedziela o 3 pop. „Lizetta“ — wieczór „Maskarada na poddaszu“.
Poniedziałek „Królowa Saby“.

Teatr Mały.
Sobota i niedziela „Wielka księżna i chłopiec hotel.“
Poniedziałek „Spadkobierca“. 50 prc. zniżki.

Teatr Nowości.
Sobota „Hrabina Marica“.
Niedziela „Clo-clo“.
Poniedziałek „Agri“. 50 prc. zniżki.

Kinoteatry:
„KOPERNIK“ i „MARYSIENKA“: „Mister Radjo“
„APOLLO“: „Królowa niewolników“.
„CHIMERA“: „Dziewczyna w bieli“.
„FATAMORGANA“: „Zazdrość“, dramat.
„PASAŻ“ „Europa mówi o tem. Trzecia i ostatnia serja „Podróż w 18 dniach naokoło świata“ pt. „Na płonącym wulkanie“.
„SZTUKA“: „Żebraczka ze Stambułu“.

Polskie Towarz. Muzyczne
Niedziela 26. kwietnia: J. S. Bacha, Uroczysta Msza na wielką orkiestrę, chóry i sola (Zespół złożony z 200 osób).

Ze Lwowa.

— **Zjazd inwalidów ociemniałych** zwołuje Małopolski Związek ociemniałego żołnierza „Spójnia“, we Lwowie, Kleparowska 27, na niedzielę, 26 b. m., w salach „Ogniska oficerskiego“, ul. Fredry 2, z programem następującym: W przeddzień zjazdu przyjęcie i rozlokowanie uczestników zjazdu w koszarach 26 p. p., przy ul. Kleparowskiej, tamże koleżeńska wieczerza, wydana przez Korpus oficerów i podoficerów 26 p. p. i Towarz. pomocy inwalidów ociemniałych „Latarnia“. W niedzielę, o g. 9, nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów, o g. 10 obrady w salach „Ogniska oficerskiego“.

W „Ognisku oficerskiem“ Elektrownia Miejska urządza dla uczestników Zjazdu obiad przy udziale muzyki 26 p. p. O g. 17 po poł. Walne zgromadzenie członków spółdzielni „Spójnia“. — O g. 19 „Święcone“, urządzone przez Org. Narod. II dzielnicy, w sali „Sokoła-Macierzy“ z udziałem muzyki 14 p. ul.

Oczekiwane jest przybycie około 200 ociemniałych. delegacji z Warszawy, Wielkopolski, Gór. Śląska, Wilna tudzież udział licznych reprezentacji rządu i społeczeństwa. Będzie to sposobność do zapoznania naszego ogółu z potrzebami tych najcięższ losem dotkniętych inwalidów, oraz zaznajomienie z owocną działalnością ich związków, mających połączyć się w jedną organizację.

— **Do numeru wczorajszego** wkradło się kilka błędów. Poprawione zdania i ustępy brzmią: „Na marginesie bułgarskiego zamachu“, „Wystawa utrakwistyczna“, „Kilkanaście rysunków p. Lillego“.

— **Z Izby sądowej.** Rozprawa przeciw Wiktorji Stachurskiej i jej synowi Edwardowi o stręczenie do nierządu i utrzymywanie domu rozpusty, dla przesłuchania świadków odroczoną została do poniedziałku 27 b. m. Odbędzie się ona w sekcji III. Oskarżonym grozi kara do 3 miesięcy. Na pierwszej rozprawie, odbytej onegdaj, Stachurska twierdziła, że mieszkanie swoje odstąpiła tylko w 4 wypadkach komisarzom tutejszej policji na schadzki z kobietkami, natomiast drugi podsądny, Edward Stachurski, zeznał, że w mieszkaniu matki nie widział urzędników policyjnych. Stachurskiej grozi oskarżenie o oszczerstwo, gdyby nie udowodniła, że zarzuty co do komisarzy policyjnych oparte są na prawdzie. Do doniesienia policyjnego o wykryciu domu rozpusty w mieszkaniu Stachurskiej dołączony był spis nazwisk kobiet i mężczyzn, którzy urządzali schadzki w mieszkaniu Stachurskiej. W poniedziałek nastąpi prawdopodobnie przy drzwiach zamkniętych przesłuchanie stałych i przygodnych klijentek Stachurskiej.

ECHA RABUNKU — NA POCZCIE.

Śledztwo w sprawie napadu bandyckiego na gł. poczcie, przekazane przez policję sądowi, prowadzi w dalszym ciągu sędzia Słowikowski. — Wczoraj, na polecenie sędziego śledczego, aresztowano powtórnie, poprzednio wypuszczonego prawdopodobnie na skutek wyników dochodzeń, Krawca, którego odstawiono do więzienia. Szczegóły śledztwa trzymane są na razie w tajemnicy.

— **Prezydjum Magistratu urządza bezpłatny kurs dla nadzorców targowych.** Kurs odbywać się będzie w biurach Fizykatu miejskiego (pl. Dąbrowskiego) w godzinach wieczornych. Podania o przyjęcie na kurs z podaniem dokładnego miejsca zamieszkania wnosić należy bezzwłocznie do Biura Prezydjalnego Magistratu. Kandydaci winni wykazać się świadectwem ukończenia conajmniej szkoły powszechnej, świadectwem zdrowia oraz nieprzekroczonym 40 rokiem życia. Termin rozpoczęcia kursu ustalony zostanie po zgłoszeniu się odpowiedniej liczby kandydatów. Uczestnicy kursu mogą po ukończeniu kursu z dodatnim wynikiem ubiegać się o posady nadzorców targowych przy Magistracie m. Lwowa i wnieść o nadanie tych posad osobne podanie do Biura prezydjalnego Mgtu, samo jednak ukończenie kursu nie nadaje żadnych praw do przyjęcia do służby miejskiej.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

Wczoraj wieczorem dwukrotnie wzywano pomocy pogotowia w wypadkach zamachów samobójczych. Pierwszy z nich zdarzył się w ul. Rejtana, gdzie po zażyciu większej dozy kokainy, zastano bez przytomności na bruku leżącą 24-letnią Marję Mandziuk, dziewczynę lekkich obyczajów. Po przepłukaniu żołądka odwieziono ją do szpitala. Powodem desperackiego kroku była zawiedziona miłość.

Pierwszej pomocy udzielił również lekarz dyżurny dr. Adamiak 40-letniemu zecerowi Augustowi Benradowi, który podobnie usiłował odebrać sobie życie w mieszkaniu swem przy ul. Kalecza 10, trując się jakimś rozczynem. Benrad, którego pozostawiono opiece domowej, po przyjściu do przytomności, odmówił wszelkich wyjaśnień co do motywów swego kroku.

POD KOŁAMI AUTOMOBILU.

W ciągu dnia wczorajszego zdarzyły się aż dwa wypadki automobilowe, których przyczyną była nieostrożność tak ze strony ofiar, jakoteż szoferów. I tak: Wysiadający z wozu tramwajowego na ul. Ruskiej, Kazimierz Orb, zam. przy ul. Józefa I. 10, został potrącony przez auto osobowe Nr. 3658. Upadając, doznał on licznych kontuzji na całem ciele, tak, że musiano go karetką pogotowia rat. odwieźć do szpitala. Drugi podobny wypadek miał miejsce obok klombu, naprzeciw Dworca głównego, gdzie przejechaną została przez auto osob. Nr. 768, prowadzone przez szofera Kazimierza Wiśniowskiego, Marja Duda, żona robotnika kolej., zam. przy ul. Szeptyckich l. 28. Koła auta, przechodząc przez głowę, zgruchotały jej szczękę dolną. W stanie groźnym, po założeniu pierwszych opatrunków przez pogotowie ratunkowe, odwieziono ją do szpitala.

SKOK Z POCIĄGU W UCIECZCE PRZED KONDUKTOREM

Na Dworzec główny przywieziono wczoraj w groźnym stanie Mikołaja Tłumaka z Radynic, pow. Mościska, który jadąc pociągiem osobowym Nr. 128 bez biletu, na widok konduktora wyskoczył z będącego w pełnym biegu pociągu na przestrzeni pod Mszaną i doznał licznych kontuzji. — Karetką pogotowia rat. odwieziono go do szpitala.

POSZUKIWANIA ZA SPADKOBIERCĄ.

W lipcu 1923 r. zmarł w Martiner pewien mężczyzna, lat 56 liczący. zamieszkały w Byroz i znany tam jako John Cooper. Przybył on do Ameryki przed kilku laty ze Lwowa. Przy zmarłym znaleziono książeczkę czekową, wystawiona na nazwisko L. Kasky, a opiewającą na sumę 313.000 dolarów. Wszelkie dotychczasowe poszukiwania za spadkobiercą pozostały bez rezultatu. Być jednak może, że ten właśnie znajduje się we Lwowie i nie wie, że tylko zgłoszenie się, uczyniłoby go — miljonerem.

SPRYTNY KAWAŁ OSZUSTA.

W dniu 6 grudnia ub. r. ukazało się w jednym z tut. dzienników ogłoszenie: Wiedeńskie Towarzystwo Filmowe otwiera konkurs na kilkadziesiąt artystek filmowych do tworzącego się nowego filmu. Panie o pięknem exterier będą po próbnem zdjęciu przyjęte. Zgłoszenia do Administracji pod „Film“. Ogłoszenie to zwróciło uwagę policji, która przypuszczając, że chodzi tu o handel żywym towarem, rozpoczęła w tym kierunku śledztwo. Wkrótce też aresztowano E. Kuryłowicza, gdy ten zgłosił się po odbiór listów przesłanych dla „Filmu“, który początkowo przedstawił się jako dyrektor towarzystwa filmowego. Z toku dochodzeń okazało się, że towarzystwo istnieje na księżycu a dyrektor tegoż jest zwyczajnym oszustem. Będąc bez zajęcia umieścił on ów anons celem wyłudzenia od naiwnych adeptek sztuki kinowej pieniędzy. W odpowiedzi na liczne zgłoszenia kazał on sobie przedkładać fotografje z dołączeniem kwoty 5 zł. na rzekome koszta posyłki tych do Wiednia. Oszusta oddano do więzienia Sądu Okręgowego.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Jaś i Małgosia“.** Dziś t. j. w sobotę o godz. 3 pop. daje Teatr Wielki dla młodzieży szkolnej raz jeszcze „Jasia i Małgosię“. Resztę biletów nabyć można w kasie Teatru Wielkiego.

— **„Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.** Sztuka Savoira, pomimo znacznego powodzenia będzie musiała niebawem zejść z afisza, gdyż Teatr Mały przygotowuje nową rzecz.

— **„Hrabina Marica“.** W sobotę, w Teatrze Nowości „Hrabina Marica“ z pp. Wrońską i Ryliską. Na przedstawienie to obowiązuje 50% zniżka.

— **Niedzielne wykłady higieniczne.** W niedzielę 26 b. m. w kinoteatrze „Kopernik“ o g. 11-tej wygłosi prymarjusz dr. R. Leszczyński wykład „O chorobach wenerycznych“. Wstęp tylko dla kobiet.

— **Dzień święta sportowego.** Dnia 27 b. m. o godz. 19.30 wiecz. w sali konferencyjnej gimn. II. ul. Kubali 4. odbędzie się Zebranie Sekcji Higjeny i Wychowania fizycznego T. N. S. W. we Lwowie. Na porządku dziennym: Program dnia święta sportowego, ref. F. Kapałka. Regulamin Sekcji ref. T. Dręgiewicz. Wszystkich członków prosimy o udział w tem zebraniu.

NA KRAWĘDZI DNIA.

Człowiek i paszport.

Warszawieliśmy dopóty, dopóki nie spaszporcieliśmy doszczętnie.

Dawniej w człowieku szukano rozumu, inteligencji, duszy — dziś szuka się paszportu. Człowiek bez paszportu — to towar nie oclony, którego nie wolno wywieźć za granicę, to koń nieostemplowany, to pies bez obroży, z którym każdy zdrojowy hycel może sobie robić co mu się żywnie podoba. Może mu obciąć ogon, może go ogolić, może go zupełnie nagiego posłać do domu.

Dopiero paszport nadaje mu wartość. Paszport puści go za granicę, paszport pozwoli mu się bawić, jeść, pić i ubrać tanio, kąpać, leczyć, handlować, udawać uczonego — słowem dopiero paszport robi go Europejczykiem.

Paszport — to więcej niż człowiek. Człowiek jest tylko jego dodatkiem, jego wagą fizyczną, jego numerem porządkowym.

Paszport wynalazła Warszawa, córka Petersburga, siostra Bałaganu, ciotka Biurokracji, wnuczka Nieszczęśliwego Pomysłu.

Wychowany między paszportami, odciskami niepiśmiennych palców, nie może sobie wyobrazić, że może wogóle istnieć człowiek bez paszportu.

Ona nie zna człowieka, nie uznaje w nim nic godniejszego uwagi prócz paszportu. Każdy obywatel jest wart o tyle, o ile ma paszport.

Jeżeli obywatel ma matkę, a ta matka kona za granicą, — żadna ziemska ani niebieska siła nie ułatwi mu ostatniego pożegnania — chyba paszport. Ale na takie głupstwa Warszawka paszportów nie daje.

Zwarszawieliśmy, spaszporcieliśmy, wszystko co jest po za nami jest wielkim nieosiągalnym paszportem.

K.

Z całej Polski.

WARSZAWA.

Konny tramwaj na przestrzeni Warszawa-Izabelin. Na posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej Rady miejskiej, przyjęto wniosek w sprawie budowy przez konsorcjum prywatne tramwaju konnego Warszawa-Izabelin.

O dzierżawę teatru Bogusławskiego w Warszawie na przyszły sezon złożyli oferty: Zelwerowicz z Szyllerem, Kraszewski, Pawłowski i Biernacki.

Teatr Ludowy powstaje w Warszawie w sezonie jesiennym. Konsorcjum, zakładające ten teatr, zakupiło na ten cel gmach kinoteatru „Bajka" przy ul. Żelaznej.

Port lotniczy w Warszawie i kłopoty z tego wynikające. Mimo protestów okolicznych mieszkańców, loty z portu lotniczego w Mokotowie w dalszym ciągu podejmowane są już od godz. 5 rano, pozbawiając snu chorych i nerwowych mieszkańców w obrębie ul. Marszałkowskiej, Mokotowskiej, Polnej do pl. Zbawiciela. Zagranicą pola lotnicze położone są, gwoli bezpieczeństwa publicznego, w znacznej odległości od miast. — Sprawa przeniesienia naszego portu lotniczego do Okęcia staje się więc aktualnem zagadnieniem.

Wąż, który ugryzł warszawską „Kleopatrę". Teatr „Nowości" gra teraz — jak wiadomo — efektowną operetkę p. t. „Perły Kleopatry", w której reżyserja wprowadziła niezwykłe atrakcje a między innemi prawdziwe żywe węże; dano im do odtwarzania wdzięczne role mimiczne — owijania się koło uroczych ramion uroczej primadonny p. Niewiarowskiej. Wielu z widzów, rodzaju męskiego, zazdrościło tym zimnokrwistym płazom ich rozkosznego epizodu, którego smaku napewno bestie nie odczuwają w całej pełni. — Tymczasem jeden z węży, nabyty przez teatr za 250 zł. od pewnego oficera kawalerji wykazał, że ma kawaleryjski temperament. Oto mimo specjalnej edukacji obcowania z ludźmi i spiłowania mu jadowitych zębów, onegdaj w czasie spektaklu, tak się zagrał w swej scenie z Kleopatrą, iż ją t. j. p. Niewiarowską ugryzł naprawdę w rękę, powodując złośliwe skutki w postaci gorączki przez noc całą, nie licząc niepokoju otoczenia i setek wielbicieli jej talentu. Gorączka jednak ustąpiła po nocy i niewiasta zwyciężyła węża. P. Niewiarowska występuje już dalej a jej temperamentowy partner uspokoił się, wypowiedziawszy w ten sposób swe uznanie za kapitalną jej kreację, która nawet na węża tak podniecająco podziałała.

Samobójstwo mordercy. Dochodzenia za zbiegłym mordercą szofera Staszewskiego, zabitego przed 11 dniami w pociągu na linji Mrozy—Warszawa, naprowadziły na osobę Kazimierza Uścieńskiego, szewca. Obserwacja policji co do osoby Uścieńskiego sprowadziła skutek nieoczekiwany. Sąsiedzi zastali go wiszącego na haku w mieszkaniu brata, do którego przyjechał. Prawdopodobnie dokonał on samobójstwa, gdy spostrzegł, że obserwowany jest przez policję.

Teatry na sobotę: Wielki — Rigoletto; Narodowy — Ucieka mi przepióreczka; Bogusławskiego — Kniaź Potemkin.

KRAKÓW.

Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, w miejsce ś. p. ks. dr. Zimmermanna, wybrany został dr. Michał Roztworowski, prof. prawa politycznego i prawa narodów.

Obrady zjazdu zarządu Zw. przedsiębiorstw tramwajowych. W Krakowie odbył się zjazd zarządu Zw. przedsiębiorstw tramwajowych i kolei dojazdowych w Polsce. Zarząd powziął ważne uchwały, dotyczące wspólnych spraw tramwajowych na terenie Rzplitej Polskiej.

Rozprawa o zajścia listopadowe. W czwartek przesłuchał sąd wojskowy w Krakowie dalszych świadków, a to kap. Igielskiego, kap. Kellera, gen. Tinza, żołnierzy rozbrojonego 16 p. p. Cebulę, Adamczyka, Adamusa, Wiążka, Kunę i sierżanta żand. Bartika, dalej radcę Kleczka, komisarza Pawełka, podpułk. dr. Piotrowskiego, chorążego sanit. Kowalczyka, podpułk. Bzowskiego, rotm. Niesiołowskiego, rotm. Trenkwalda, por. Seńkowskiego.

Zaprzysiężenie oficerów, którzy dotąd nie złożyli przysięgi. W dniu 20 bm. o godz. 9 rano na dziedzińcu koszar Tadeusza Kościuszki przy ul. Rajskiej odbędzie się uroczyste zaprzysiężenie oficerów garnizonu, którzy dotychczas przysięgi w W. P. nie składali na sztandar 20 p. p. z wyjątkiem artylerji, kóra przysięga na działo.

Teatry na sobotę. Bagatela — Gitara i jazz-band. Nowości — Manewry jesienne.

WILNO.

Napad bolszewików. Koło placówki wojskowej w Trościenicach, 6 uzbrojonych osobników dało kilka strzałów do naszej patroli, poczem ukryło się na terytorjum sowjeckiem.

Konkurs na dyrekcję teatrów wileńskich rozpisany zostanie w najbliższym czasie.

Autodorożki w Wilnie. W urzędzie delegata rządu odbyła się rejestracja pierwszych sześciu autodorożek, które niebawem rozpoczną kursowanie po Wilnie. Cena za przejazd autodorożką została ustalona za pierwszy kilometr 1 zł., za każdy zaś następny 80 gr. W prędkim czasie przybędzie do Wilna jeszcze 9 takich autodorożek. — Możeby ten przykład małego Wilna zachęcił wielki Lwów do akcji w tym kierunku?

Teatr Polski — Tajemniczy Dżems.

POZNAŃ.

Zjazd rzemieślniczo - przemysłowy w Poznaniu zaprotestował przeciw nadmiernym ciężarom podatkowym, domagał się uchwalenia ustawy przemysłowej i upominał się o szkolnictwo zawodowe.

ŁÓDŹ.

Udział Łodzi w międzynarodowym kongresie miast. Magistrat postanowił wydelegować swych przedstawicieli na III. międzynarodowy kongres miast, który odbędzie się w Paryżu w dniu 29-go września b. r.

Podoficerowie rezerwy tworzą swój związek. Grono podoficerów rezerwy przystępuje do utworzenia związku podoficerów rezerwy województwa łódzkiego wszystkich rodzajów broni. Zebranie organizacyjne zajmie się uchwaleniem statutu, który będzie przesłany następnie do województwa z prośbą o zalegalizowanie, oraz dokona wyboru zarządu i rady nadzorczej. Związek podoficerów rezerwy będzie miał charakter bezwzględnie apolityczny, służąc jedynie interesom państwa.

Egzamina nauczycieli szkół powszechnych. Egzaminy piśmienne wszystkich grup nauczycieli szkół powszechnych nie wykwalifikowanych, już się odbyły, zaś w bieżącym tygodniu odbywają się egzaminy ustne. Ostateczny wynik egzaminów będzie w dniu 28 b. m.

Teatr Popularny — Stary piechur i syn jego huzar.

*

Samobójstwo fabrykanta. W Białymstoku odebrał sobie życie właściciel fabryki, Chwojnik. Samobójca pozostawił list do dyrekcji Izby skarbowej w Białymstoku, w którym pisze, że z kapitałem pół miljona dolarów założył w r. 1918 fabrykę, że obecnie jednak nie może płacić podatków i z tej przyczyny odbiera sobie życie.

LUBLIN.

Wybory do Kasy chorych. W przyszłą niedzielę o godz. 4 popoł. w lokalu Kasy chorych przy ul. Krakowskie Przedmieście, odbędą się wybory do Zarządu Kasy chorych. Zgłoszone są następujące listy: P. P. S. razem ze sjonistami, grupa Związków zawodowych (Ekierta) razem z „Bundem" i „Klubu Społecznego", a w grupie pracodawców, jedna polska i jedna żydowska.

VII. Zjazd Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń technicznych zwołany zostaje do Lublina na 26 i 27 kwietnia b. r.

Teatr na sobotę: Pani Prezesowa.

KATOWICE.

Wycieczka obrońców Lwowa na Śląsku. Na Górny Śląsk przyjeżdża w dniu 2 maja b. r. wycieczka Związku Obr. Lwowa. W wycieczce weźmą udział pos. Mączyński, podpułk. sztabu gen. Abraham.

Pod kołami pociągu. Onegdaj wieczorem na torze kolejowym koło Katowic, położył się na szynach pod nadjeżdżający pociąg pospieszny 21-letni Jan Ruj z Witkowej. R. ułożył się na torze tak, że koła pociągu ucięły mu jak brzytwą tylko głowę. O przyczynach samobójstwa władzom policyjnym nie jest na razie nic wiadomo.

Teatr: Diabeł i karczmarka.

NADESŁANE.

Korespondencja z Tarnowa.

Refleksje po pogrzebie ś. p. dr. Tertila. — Z PPS. — Z P. S. L. Piasta. — Z administracji szkolnej. — Hodurowcy.

Tarnów, w kwietniu.

Pogrzeb b. burmistrza naszego miasta odbył się bardzo uroczyście, bo wzięły w nim udział szerokie warstwy ludności i był to naprawdę ostatni pochód Jego trjumfalny na ziemi. Ale spodziewaliśmy się, że dawna Rada miejska weźmie w pogrzebie udział in corpore, spodziewaliśmy się, że mieszczańskie stowarzyszenie wystąpi również in corpore, aby pożegnać burmistrza. Uderzał nas brak „Jedności", związku P. P. S., dla których Nieboszczyk wiele działał. Nad grobem żegnał ś. p. dr. Tertila profesor Wojciechowski, wyliczając Jego wielkie dla miasta zasługi. A przecież Zmarły był dla miasta tak potrzebny, że braku jego nie podobna zastąpić.

Tutejsza Rada Kasy chorych została rozwiązana i rządzi komisarz rządowy. Wnet zapełniła się Kasa pieniądzmi, któremi dawniej szastano nieekonomicznie, czy zaś wybory następne dadzą zwycięstwo P. P. S., to wielkie pytanie, gdyż szeregi P. P. S. się przerzedzają i zdaje się, że partja ta pozbyła się pierworodztwa w Kasie chorych!

Wyznawcy Kościoła Narodowego mnożą się w naszem mieście tak, że nabożeństwo wielkanocne zgromadziło liczne rzesze na dziedzińcu domu P. P. S. Wśród zebranych wiernych zauważyć można było i inteligentów, głównie jednak obecni byli wyznawcy, pochodzący ze sfer biednej ludności.

W czasie wizytacji ministra Janickiego zachodnich powiatów urządziło Towarzystwo Rolnicze przyjęcie na 44 osoby w domu ludowym w Wierzchosławicach. P. minister okazję tę wykorzystał, by posłowi Witosowi złożyć wizytę. Uczestnicy biesiady się rozjechali, a restauratorce, która urządzała całe przyjęcie niema kto zapłacić; ba! opowiadają po mieście, że rachunki uczty jubileuszowej senatora Bojki jeszcze nie wyrównane! Bieda! Odczuwają ją i piastowcy a zwłaszcza ci, którzy na interesach jajczarskich niedawno masę pieniędzy potracili...

Chłopi po wsiach żyją w biedzie z powodu kiepskich żniw w roku zeszłym. Głód i nędza są silnymi doradcami i gdyby Sejm był uchwalił rozwiązanie, to wybory nowe nie byłyby wypadły pomyślnie dla piastowców w tut. okręgu, szanse wyboru mieliby radykalni kandydaci.

Wśród sfer nauczycielskich ludowych i średnich panuje przekonanie, że w krakowskiem Kuratorjum szkolnem zapanował kierunek reakcyjny, którego motorem ma być wicekurator, inspirowany przez sfery klerykalne. Kierunek ten zaznaczył się w kilku przeniesieniach nauczycieli szkół średnich, a objąć ma i inspektora szkół pow. i wielu innych podejrzanych o antyklerykalizm. Czyżby nowa era rządów? **W.**

NADESŁANE.

Przyłapana banda przemytników koni na granicy polskoczeskiej. Banda przemytników z Muszyny, z hersztem Fontasiem, usiłowała przemycić do Czech 40 koni, nabytych w Starym Sączu. Została ona przyłapana i odstawiona do więzienia w Nowym Sączu.

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Dziś — sobota 25 bm. o godz. 4.30 popołudniu zawody Cechie Karlin — Hasmonea; boisko Hasmonei.

Mistrzostwo kl. B. W niedzielę 26 bm. o godz. 9 przedpołudniem rozegrają zawody na boisku 40 p. p. (Pohulanka) Biali — Kresowia, o godz. 11 przedpołudniem Lechja II — Hasmonea II.

Cechie Karlin Pogoń, w niedzielę na boisku Pogoni.

LEKKOATLETYKA.

Bieg na przełaj. D. O. K. urządza 31 maja br. o godz. 12 ze startu na pl. Powystawowym doroczny bieg na przełaj. Trasa wynosić będzie około 4 km. W biegu mogą wziąć udział zawodnicy wojskowi i cywilni, stowarzyszeni i niestowarzyszeni z całej Polski. Zawodnik musi posiadać kostjum lekkoatletyczny (koszulkę sportową, spodenki i meszty). Zwycięsca otrzyma tytuł „mistrza Lwowa", dwaj następni nagrody, dalsi w liczbie 4—8 otrzymają dyplomy sportowe. Zgłoszenia imienne zawodników przyjmuje D. O. K. VI. O. Wyszkolenia, Lwów, pl. Bernardyński 6.

Wewnętrzno-klubowe zawody Sekcji lekkoatletycznej I. L. K. S. Czarni odbędą się w niedzielę dnia 26 bm. z następującym programem: o godz. 11 rano przedbiegi na 100 i 300 m. skoki w dal i zwyż, rzuty kulą, oszczepem i dyskiem; o godz. 16 finały na 100 i 300 m. biegi na 1000 i na 3000 m.

OGÓLNE.

II. plenarne zebranie Koła dziennikarzy sportowych odbędzie się dziś 25 bm. (sobota) w redakcji „Sportu" (Zimorowicza 14) o godz. 8 wiecz.

Dzień 3 Maja, będzie w bieżącym roku świętem sportowem; w całem państwie odbędzie się w tym dniu szereg manifestacji sportowych. Bieg rozstawny Łódź—Warszawa, oraz zawody Pogoń—Czarni, Wisła—Cracovia, Warta—Amatorski K. S. Ł. K. S.—Polonja, Jutrzenka—Wawel i Makkabi—Podgórze przychodzą do skutku w ramach święta sportowego.

„Stadjon" Nr. 17 z 23 bm. wyszedł z druku i zawiera wiele aktualności z życia sportowego.

—oxo—

Zapiski.

„Rakieta". Ukazał się świąteczny numer „Rakiety" pod redakcją Andrzeja Własta. Na bogatą treść tego numeru składają się nowele, feljetony i poezje Zdzisława Kleszczyńskiego, Wł. Jastrzębca-Załewskiego, Br. Iwanowskiego, W. Popławskiego, Szer-Szenia, W. Raorta, T. Stacha, J. Zaruby, A. Własta, N. Niovilli i innych.

„Przegląd Muzyczny", dwutygodnik, Poznań, rok I., Nr. 7 obejmuje rozprawy: Adama Wieniawskiego „Francuska muzyka kameralna", D. André Mocquereau „Stolica Apostolska wobec odrodzenia śpiewu gregorjańskiego" (w tłum. X. J. Nowackiego), bogatą kronikę muzyczną i bibljograficzną oraz wiadomości o związkach śpiewackich w Polsce.

—oxo—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 24. kwietnia.

+ **Opłaty stemplowe od listów przewozowych.** Przy przysyłaniu towarów do stacji zagranicznej za bezpośrednim listem przewozowym należy uiszczać opłatę stemplową przez naklejanie znaczków stemplowych, które stacja nadawcza kasuje następnie stemplem (datownikiem).

+ **Syndykat interesentów drzewnych we Lwowie** zwrócił się do min. przem. i handlu w sprawie interwenjowania u rządu szwajcarskiego co do zniesienia pozwoleń przywozowych dla drewna importowanego z Polski do Szwajcarji, jak to rząd szwajcarski uczynił dla importu drewna ze Szwecji..

+ **Jarmarki na chmiel w Warszawie**, zapoczątkowane w r. 1889, a zawieszone w r. 1914 w chwili wybuchu wojny, zorganizowane zostaną ponownie w październiku b. r.

ZABRONIONA SPRZEDAŻ AKCJI KAPITALISTOM ZAGRANICZNYM.

Niektóre banki polskie traktują podobno z kapitalistami zagranicznymi o sprzedaż akcji. Z tego powodu ministerstwo skarbu przypomniało, że sprzedaż akcji polskich przedsiębiorstw bankowych osobom, zamieszkałym za granicą, bez zezwolenia polskich władz skarbowych, jest zakazaną i podlega karze.

GIEŁDA LWOWSKA.

Na przedgiełdzie był wczoraj brak ochoty do transakcji. Gazy spadły na 9.50, zachodnie utrzymały się przy kursie 1.90, za Olkusz płacono 0.99 1.—, Jaworzno 13.— (za 25 szt.). Pozatem zastój. Popyt na akcje kotowane słaby; kursa naogół zniżkowe. Zapotrzebowanie skromne. Spadły w cenie: Browary (7.55), Cegielski (25.—), Tespy (5.50), Zieleniewski. Akcje bankowe i reszta akcji przemysłowych bez zmiany. Z handlowych papierów notowano Tehate 1.50 — 1.—. Tendencja zniżkowa. Usposobienie wyczekujące.

OBROTY W AKCJACH.

Kotowane: Bk. Hipoteczny 0.50 0.51 0.52; Pokred 0.07; Bk. Przemysłowy 0.27 0.28 0.29, Chybie 4.25 4.35, Cegielski 25.—, Browary 7.60 7.55, Chodorów 3.90 3.95, Lokomotywy 0.53 0.54 0.55, Gazolina 1.65 1.70, Niemojowski 0.59, Parowozy 0.68, Pezet 0.29, Tesp 5.50, Zieleniewski 10.80 11.—, Tehate 1.50.

Niekotowane: Gazy wschodnie 9.75 9.60 9.50, Gazy zachodnie 1.90, Jaworzno (25) 13.00, Olkusz 1.00, 0.99.

Obroty prywatne poza giełdą były wczoraj słabe.

Dolary ameryk. 5.18 i pół do 5.18 trzy czwarte, dol. kanad. 5.15 i pół do 5.15 trzy czwarte; korony czeskie 0.15 jedna czwarta do 0.15 i pół; leje 0.02 i pół do 0.02 dwie trzecie; franki franc. 0.27 i pół do 0.27 dwie trzecie; frank szwajcar. 1.00 do 1.02; funty szterl. 24.60 do 24.70; ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 3.00 do 3.20 zł., drobne za 1 tys. 1.85 do 2.00 zł., niemieckie tys. stare za 1 tys. 0.40 do 0.42 gr., korony austr. za tys. 0.07 jedna czwarta do 0.07 i pół gr.

Złoto: 20 kor. 21.70 do 21.85 gr.

Srebro: kor. austr. 0.44 jedna trzecia do 0.44 i pół.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa ex 1924 750 gr. od 38 do 40; żyto małopolskie ex 1924 680 gr. od 32 do 33.50; jęczmień małopolski browarn. 650 gr. od 33 do 35; jęczmień małopolski przemiał. 620 gr. od 27 do 28. (Ceny szacunkowe bez transakcji). Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

W obrocie giełdowym brak towaru krajowego. W obrocie pozagiełdowym kupowano żyto amerykańskie 72/73 po zł. 34 loco Piotrowice. Zaofiarowano jęczmień pomorski po zł. 37—38 loco Lwów. Tendencja naogół zwyżkowa, z wyjątkiem pszenicy z powodu obfitej podaży mąki pszennej. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 100,44—100,96, **Złoty** 100,44—100,96, N. Jork 5,2331-5,2594. Londyn 00,00. Paryż 00·00-00 00. Szwajcarja 000,00-000,00, **Niemcy** 000,000-000,000, **Włoch** 00·0.0-00,00, (AW).

Kursa walut „Kurjer Lwowski" Nr. 96.	Lwów 24. kwietn.	Warszawa 24. kwietn.	Zurych 24. kwietn.
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	00.00
1 funt ang.	—	24·9725	24·81
100 frs. franc.	—	27 15	26·96
100 fr. szwaj.	—	100·64	000·00
100 frc. belg.	—.—	26·2750	26 10
100 K czesk.	—	15·4450	15·33
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100 szyl. aust.	—	7·31	7·27
100 M. niem.	—	00000	1·22
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18¹/₄	5·16
100 Lir. wł.	00·00	21·36	21·22
100 Lei rum.	—	0·00	2·32
100 guld. hol.	—	208 00	206·60
100 K norw.	—	00·00	84.25
100 K duńsk.	—	00·00	95·70
100 K szw.	—	140·15	139·30
Hiszpanja			73·75
Belgrad			8·30
Pożycz złota		7·70	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		5·80	
Poż. konw.		5·00	
		(AW)	(AW)

—oxo—

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Ajencja Wschodnia otrzymuje notowania giełd europejskich i amerykańskich zarówno dewizowych, jak towarowych w **kilka minut** po zamknięciu giełd.

Notowania te możemy dostarczać telefonicznie natychmiast po otrzymaniu za stosowną opłatą.

Ofertą służy na żądanie lwowski oddział „Ajencji Wschodniej" ul. Długosza 31 (tel. 641 i 1720).

Tam także prenumerować można „Codzienne Wiadomości Ekonomiczne" i „Merkurego Polskiego".

JENRI DUVERNOIS. 3

Studnia sławy.

(Tłumaczył z franc. N. S.

Charmois wskazał mi ręką kanapę, na której rozłożyłem się wygodnie, a sam zasiadł przy biurku.

— Nigdy nikt tu nie wchodził — rzekł. — Nigdy. Pomyśl pan, do jakiej intenzywności może dojść praca, gdy nic, nawet światło dzienne nie rozprasza uwagi umysłu. Spędziłem tutaj trzydzieści lat mego życia. Nikt nie dowie się nigdy, wiele to — wskazał na kasę — wyobraża cierpień, wysiłku, energji...

Wstał i wyciągnąwszy z kieszeni pęk kluczy, otworzył skrzynię. Ujrzałem stos rękopisów.

— Spaliłem wszystkie bruljony, ażeby później geneza mojego dzieła pozostała tajemnicą.

Wyjąwszy jeden rękopis, rzekł z dumą:

— Oto moje zakończenie! Wie pan, napisałem słowo „koniec" złotemi literami, tak, dosłownie złotym pyłem. Jest to dzieciństwo, na które cieszyłem się oddawna.

STUDNIA ARCYDZIEŁ.

Położywszy zeszyt na biurku, otworzył go z zabawnem uszanowaniem, przysunął lampę i nałożył okulary.

— Zaczynam. Jeśli się pan zmęczy, albo znudzi, to proszę mi przerwać.

Rozsiadłem się wygodnie, przygotowując się do długiego seansu, ale w pięć minut później siedziałem już wyprostowany, z głową podaną naprzód, tak szalenie wzruszony i oczarowany, że serce biło mi silniej w piersi. O czwartej rano słuchałem jeszcze. Ten starzec, ten dziwak, był poprostu genjuszem. Dzieło jego posiadało nietylko niezwykłą siłę, ale również tak rzadki dar ujmowania. Zrozumiałem zaraz, jak kolosalne przeznaczenie będzie miało to dzieło, spadające jak meteor w bagno współczesnej lichoty literackiej. Byłem wprost upojony; przy końcu trzeciego rozdziału rzuciłem się na Charmois i ucałowałem go. Gwałtowna moja natura popycha mnie czasem do takich ekscentryczności; kilka minut przedtem śmiałem się przecież z tego starego pyszałka! Gdy pierwszy tom został przeczytany, zabrałem się z kolei do tragedji, którą napisał był „dla rozrywki", jak się sam wyraził. Był to cudowny dramat, wyrzeźbiony zdaniami mocnemi i czystemi jak marmur. Że człowiek ten był filozofem, nic w tem dziwnego, ale że żyjąc zamurowanym w tym gabinecie, poznał jednak ludzkość i zrozumiał ją tak cudownie, w tem właśnie polegał jego genjusz. Tak, dzieło Klaudjusza Charmois trwać będzie wiecznie, nietylko myślą swoją, ale i artystyczną formą, która wynosiła je do rzędu arcydzieł: nie należało ono do klasycyzmu, ani też do romantyzmu, była to odruchowa produkcja ogromnego i czarującego genjusza. Słabostki jego miały nawet swój urok, jak u wszystkich wielkich ludzi. I człowiek ten miał stać się wielkim...

Kartki te są spowiedzią. Pisząc je, odczuwam ból... A jednak muszę... Opowiem więc wszystko szczegółowo...

Ach! tak. Widząc mój entuzjazm, staruszek formalnie skakał z radości. Drżącemi rękoma pieścił swoje rękopisy.

— Widzi pan! Tyle ich jest! Tak dużo! Trzydzieści jeden tomów po pięćsetpięćdziesiąt stron każdy... Cztery dramaty, dwie komedje! Idź za moim przykładem, Liévin; młodość musi być zapełniona pracą; sława ulgę trudom przynosi. Jedyna to rzecz, która szczęście dać może takim, jak ja, starcom...

Mały ten staruszek, w swojem wytartem ubraniu, był teraz w oczach moich wielki, jak te kolosy, które stanowiły dotąd cel moich ambicji. Zrozumiałem, że znajduję się wobec jednego z tych dzieł, osławiających epokę, w której się ukazują.

I do serca mego wcisnęło się złe uczucie.

(C. d. n.)

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, Sp. z ogr. por. Z drukarni Spółdzielni Wydawniczej, Chorążczyzna 17. pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Stroński